



W raju Bożym

Studium Obj. 21

Kto zwycięży, odziedziczy wszystko, i będę mu Bogiem, a on mi będzie synem — Obj. 21:1-7; Obj. 21:22-27.

Określenie „raj” lub „ogród Boży” było stosowane jako nazwa dla ogrodu Eden, w którym zamieszkiwali nasi pierwsi rodzice w czasie, kiedy byli jeszcze w harmonii z Bogiem, czyli zanim okazali nieposłuszeństwo. To samo wyrażenie jest stosowane w Piśmie Świętym jako nazwa nowej ziemi, kiedy nastaną błogosławieństwa restytucji w czasie wtórej obecności naszego Pana, w Tysiącleciu. Wówczas to błogosławieństwa te przyczynią się do powstania doskonałego domu dla tych z ludzi, którzy udowodnią, że są godni życia wiecznego. Ten właśnie raj apostoł Paweł oglądał w widzeniu, kiedy był w „zachwyceniu”. Miał on wówczas możliwość zobaczenia pewnych zarysów Planu Bożego, które nie były wówczas powszechnie rozumiane w Kościele; „słyszał niewypowiedziane słowa, których człowiekowi nie godzi się powtarzać” (2 Kor. 12:4). Święty Jan był podobnie „zachwycony” i dzięki temu w widzeniu oglądał niektóre z tych zadziwiających rzeczy, odnoszących się do rajskej epoki. Wolno mu było o nich napisać tylko w symbolach, które dotąd były źle rozumiane. Dopiero w „słusznym czasie” święty Duch Boży, kierując Jego ludem, dał mu pojęć prawdziwe znaczenie tego tematu jak i wszystkich innych. Ponieważ „czas był bliski”, zrozumienie tych kwestii stało się „pokarmem na czas słuszny” dla „domowników wiary”.

Nasz Pan mówi przenośnie o raju, utożsamiając go z pierwszym rajem, ogrodem Eden, mówiąc: „Temu co zwycięży dam jeść z drzewa żywota, które jest w pośrodku raju Bożego” (Obj. 2:7). Powinniśmy pamiętać, że wszystkie drzewa w ogrodzie Eden były drzewami żywota, lecz to jedno, znajdujące się w jego środku, było wówczas drzewem zakaznym. Nieposłuszeństwo pierwszego człowieka co do zakazu spożywania owocu z tego drzewa spowodowało śmierć na Adama i na całą ludzkość. To drzewo w środku raju było nazwane drzewem wiadomości dobra i zła. Nasz Pan obiecał zwycięzcom obecnego wieku, że będą spożywać z tego drzewa wiadomości i to w błogosławionych, zadowalających warunkach. Będzie to czas, kiedy wiedza przyniesie korzyści, a nie przekleństwo, wszystkim tym, którzy będą przyjęci przez Boga. Jest to ten sam przyszły raj tu na ziemi, o którym nasz Pan mówił do przestępcy ukrzyżowanego koło Niego: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci dziś, będziesz ze mną w raju”.

Jak dobrze pamiętamy, ten „raj” nazwany jest w innym miejscu przez apostołów „trzecim niebem” — „nowym niebem i nową ziemią” (2 Kor. 12:2; 2 Piotra 3:13). Określenia te nie odnoszą się do nowego świata, ani też do nieba w górze, albo do nieba jednego nad drugim, jak wielu przypuszcza. Jak już to zostało wykazane [zob. Wykłady Pisma Świętego Tom I „Boski Plan Wieków” str. 66-70, 318; w starym wydaniu: 76-80, 338-339] w stosunku do pierwszego nieba i ziemi (porządku rzeczy), które zginęły w potopie, obecne niebo i ziemia (porządek rzeczy) są zachowane przez Boga dla ognia. Porządek ten ma być zniszczony przez ucisk, rewolucję i temu podobne siły, które zupełnie usuną obecne duchowe władze i obecny, światowy porządek społeczny. Pomimo tego, my, zgodnie z Jego obietnicą, oczekujemy nowych niebios i nowej ziemi, „gdzie mieszka sprawiedliwość”. To będzie trzecie niebo i trzecia ziemia, które będą różnić się od obecnego porządku rzeczy tym, że będzie to władza sprawiedliwa, podczas gdy obecny porządek jest niesprawiedliwy i niedoskonały. „Nowe niebiosy” będą składać się z nowych, duchowych władz: Chrystusa z uwielbionym Kościołem. Obecne niebo składa się z nominalnych religijnych systemów, które roszczą sobie mieć Chrystusa za Głowę, ale w wielkiej mierze kłaniają się szatanowi. Szatan działa teraz przez synów niedowiarstwa; pojął w niewolę i zaślepił cały świat za wyjątkiem nielicznych, których oczy wyrozumienia zostały otwarte, którzy są objęci specjalnym błogosławieństwem i kierownictwem, którzy są nauczani o Bogu — „Maluczkiego Stada”, „dziedziców Królestwa” — Efez. 2:2. 2 Kor. 4:4.

Nasze obecne rozważania dotyczą warunków jakie panować będą w nowych niebiosach, nowej ziemi i samym raju. Jak pojęcie „nowe niebiosy” nie oznaczają nowego miejsca dla tronu Bożego, lecz wskazują na nowe warunki i nową duchową władzę, tak „nowa ziemia” nie oznacza innej planety, lecz nowy społeczny, porządek na tej planecie. Mamy apostoelskie zapewnienie, że obecne niebo i ziemia będą należeć do przeszłości, która była i minęła, a tym samym nie będzie więcej istnieć. Wszystkie teraźniejsze instytucje będą zupełnie zniszczone w czasie ucisku, w którym ten wiek ma się wkrótce zakończyć: „morza więcej nie będzie”. Jak to już zauważyliśmy, morze oznacza rzesze niezadowolonych, pogrążonych w anarchistycznym ustroju ludzkim. Z kolei ziemia przedstawia społeczny porządek, a góry – królestwa obecnego czasu. Tak jak nie ma wzmianki w Piśmie Świętym, aby naturalna ziemia i naturalne niebiosy miały być zniszczone, tak też nie ma wzmianki o naturalnym morzu, aby miało być zniszczone. Symbol ten wskazuje na nowy



porządek, pozostający pod kontrolą nowych niebios – duchowej władzy. Odbudowany porządek społeczny będzie tak zadowalający i zupełny, że więcej nie będzie klasy „morza”, nie będzie niespokojnych ludzi, nie będzie niezadowolonych i nie będzie anarchistów; wszystko będzie doprowadzone do porządku i objęte rządami prawa. Prawo i porządek pod nową władzą zapewnią sprawiedliwość każdemu stworzeniu, usuwając istniejące obecnie różnice wynikające z bogactwa i władzy.

Nowe Jeruzalem

W Piśmie Świętym miasto jest symbolem rządu. Przykładowo, symboliczny Babilon jest nazwany „wielkim miastem [rządem], które rządzi nad królami ziemi”. Nowe Jeruzalem symbolicznie przedstawia nowy duchowy rząd w Tysiącleciu. Rząd ten nie będzie tworem ziemskim, ani nie będzie sformowany przez człowieka, lecz będzie pochodzić z nieba, od Boga. Będzie on duchowy w każdym znaczeniu tego słowa — czyli pochodzący od Boga, nie od człowieka. O to właśnie królestwo, czyli o ten rząd, nasz Pan uczył nas modlić się: „Przyjdź królestwo Twoje bądź wola twoja jaka w niebie tak i na ziemi”. Na innym miejscu mamy powiedziane: „miasto przybrane jako oblubienica mężowi swemu” – wskazuje to na wspaniałość, wzniosłość i doskonałość, tak jak strój oblubienicy, który w tym czasie będzie wspaniały w każdym szczególe. Dodatkowo jest to dla nas przypomnienie, że w przyszłości, w tym nowym rządzie, sędziami świata będą święci, którzy są obecnie wybierani, poddawani próbie wierności. Oni to są często nazywani oblubienicą Barankową, współdziedziczką w Królestwie. Objawiciel Jan na innym miejscu wyraźnie zwraca na to naszą uwagę: „I przyszedł jeden z siedmiu aniołów, którzy mieli siedem czas, napełnionych siedmiu ostatecznymi plagami, i tak się do mnie odezwał: Chodź, pokażę ci oblubienicę, małżonkę Baranka. I zaniósł mnie w duchu na wielką i wysoką górę, i pokazał mi miasto święte Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, mające chwałę Bożą; blask jego podobny do blasku drogiego kamienia, jakby jaspisu, lśniącego jak kryształ” (Obj. 21:9-11).

Nie mamy przez to rozumieć, aby święte miasto składało się z literalnych kamieni zstępujących z nieba. Zgodnie z wyjaśnieniem apostoła Piotra, to święci obecnego czasu są tymi „żywymi kamieniami” (1 Piotra 2:4-7). To chwalebne miasto nie będzie widoczne dla cielesnego oka — ani Chrystus, ani święci w chwale nie mogą być widziani przez człowieka. Tylko ci, którzy będą „przemienieni” z ludzkiej do duchowej natury, będą widzieć te rzeczy w całej pełni. Świat bardzo szybko zauważy, że został ustanowiony nowy rząd, oparty na sprawiedliwości i mocy. Ktokolwiek będzie postępować sprawiedliwie, ten będzie błogosławiony; ktokolwiek będzie czynił zło, ten zostanie ukarany.

Uwielbiony Kościół

Trzeci werset z naszych rozważań łączy to miasto z innym symbolem – z duchową świątynią, którą Pan obecnie przygotowuje i w której święci stanowiąc będą „żywe kamienie” i „filary”: „Oto Przybytek [mieszkanie] Boży z ludźmi, i będzie mieszkał z nimi”. Będzie to Jego świątynia, a świat i ludzkość zbliżą się do Boga, aby otrzymać Jego błogosławieństwa, podobnie jak Izrael zbliżał się do figuralnego Przybytku i Świątyni w czasie swych ceremonii religijnych. Bóg tak właśnie przedstawił swój Kościół (Chrystusa, Głowę i Ciało); będzie mieszkał z nimi, a oni będą Jego ludem. Z całą ludzkością Bóg będzie się liczył z punktu widzenia pojednania, ceny ubłagania za grzechy całego świata (1 Jana 2:2). Cena ta została zapłacona na górze Kalwarii. We właściwym czasie, ta wielka Boża łaska zostanie objawiona wszystkim. Wówczas cała ludzkość będzie traktowana jako lud Pański; żaden nie będzie poczytany za cudzoziemca, wszyscy będą korzystać z Boskich obietnic i błogosławieństw.

W czasie kiedy królestwo Tysiącletnie będzie należeć do umiłowanego Syna Bożego, to będzie ono również królestwem Bożym. Wynika to z tego, że umiłowany Syn i Jego współdziedziczka, Kościół, będą w zupełnej harmonii z Ojcem i cokolwiek będzie wykonane pod ich kontrolą, będzie całkowicie odpowiadać woli Bożej względem człowieka. Trzeba jednak zauważyć, że Królestwo to będzie osobnym królestwem od całego pozostałego wszechświata, na co wskazuje również apostoł Paweł (1 Kor. 15:24; 1 Kor. 15:25; 1 Kor. 15:28): „Bo On musi królować, póki by nie położył wszystkich nieprzyjaciół pod nogi Jego ... A gdy Mu wszystkie rzeczy poddane będą, tedy też i sam Syn będzie poddany Jemu, który mu poddał wszystkie rzeczy ... A potem będzie koniec, gdy odda królestwo Bogu Ojcu” — przy końcu Tysiącletniego panowania.

Ponieważ Bóg jest autorem wszystkich błogosławieństw odkupienia i restytucji, ponieważ wszelki dobry i każdy doskonały dar pochodzi od naszego Ojca z nieba, w związku z tym możemy w pełni polegać na obietnicy Słowa Bożego, że „Bóg otrze wszelką łzę z oczu ich” — z oczu całej ludzkości.

Chociaż dzieło to będzie realizowane przez Chrystusa wraz z Kościołem, to jednak Ojciec Niebieski będzie traktowany jako przyczyna, źródło wszelkich tych błogosławieństw. Ocieranie łez będzie pracą stopniową, podobnie jak stopniowym będzie całe dzieło przeprowadzane w tym chwalebnym czasie. Człowiek nie będzie uwolniony od grzechu już na samym początku, lecz jeśli zastosuje się do prawa obowiązującego w tym Królestwie, wówczas wszelka przyczyna rozpacz stopniowo zaniknie. Błogosławieństwa restytucji podźwigną go ze śmierci do życia doskonałego. „Ci, którzy słuchać będą [są posłuszni] tego proroka [Nauczyciela Chrystusa Głowę i ciało] żyć będą, lecz także wszyscy ci, którzy nie będą posłuszni temu Prorokowi [okazywać z

serca posłuszeństwo tym wymaganiom] będą odcięci z pośród ludzi [przez wtórą śmierć]” — Dzieje Ap. 3:23.

Pewne fragmenty Pisma Świętego wskazują, że dzieło Królestwa rozpocznie się wraz z tymi, którzy pozostaną przy życiu w czasie jego założenia. Choć będą oni jeszcze znajdować się pod przekleństwem śmierci, to jednak otrzymają natychmiast błogosławieństwo poznania i sposobności zapewnionej przez Okup; jeśli przyjmą je, wówczas zostaną natychmiast uwolnieni od przekleństwa, tak, że będą mogli od zaraz postępować drogą sprawiedliwości i świętobliwości, udoskonalając się. Następnie wzbudzeni będą ci, „którzy śpią w prochu ziemi”. Będą oni wzbudzeni w stanie większego lub mniejszego wstydu i wzgardy, zaczną sobie uświadamiać swój umysłowy i fizyczny upadek, będącym wynikiem ich skażenia. Jednak również i oni zostaną objęci błogosławieństwami Królestwa; będą mogli czynić postęp ku doskonałości, porzucając swe grzechy, pozostawiając jednocześnie za sobą „wstyd i wzgardę”. Będzie ona trwać tak długo, jak długo istnieć będzie przyczyna je wywołująca. Będą mogli czynić postępy na drodze sprawiedliwości; natomiast ci, którzy rozmyślnie grzeszą, umrą, każdy za swoje własne grzechy – syn nie będzie umierał za grzechy ojca (Jer. 31:30; Dan. 12:2).

Cała praca wieku Tysiąclecia jest podsumowana w kilku słowach kolejnego wersetu: „Śmierci więcej nie będzie, ani smutku ani płaczu; ani więcej boleści, albowiem pierwsze rzeczy minęły”. Jakie chwalebne błogosławieństwa kryją się w tej wypowiedzi! Będzie to wspaniałe wypełnienie się słów Apostoła dotyczących „czasu restytucji wszystkich rzeczy, o których Bóg przemawiał przez usta świętych Proroków od początku świata”. Werset ten odnosi się przede wszystkim do samego końca wieku Tysiąclecia, a nie do jakiegokolwiek wcześniejszego okresu tego wieku. Wniosek taki wypływa z analizy innych rozdziałów, które wykazują jasno, że w okresie, kiedy człowiek będzie podnoszony ze stanu grzechu do doskonałości, będą istnieć niedoskonałość, kary i plagi. Zgodnie z tym, co powiedział nasz Pan, podźwignięciu ludzkości przez cały wiek Tysiąclecia, stopień za stopniem, towarzyszyć będzie „zmartwychwstanie przez sąd”, czyli kara i chłosta (Jana 5:28-29). Co więcej, mamy również powiedziane, że przy końcu tego wieku będzie mieć miejsce sroga próba i doświadczenie, której celem będzie sprawdzenie, do jakiego stopnia wymuszone posłuszeństwo tego wieku wywarło skutek na sercach tych, którzy doświadczyli jego błogosławieństwa. W ten sposób okaże się, czy faktycznie miłują oni sprawiedliwość i nienawidzą wszelką nieprawość (Obj. 20:7-8). Wszyscy ci, co do których w tym ostatecznym doświadczeniu okaże się, że mają serca napełnione wszelkimi innymi sprawami, że nie mają pełnego zaufania do Pana i sprawiedliwości, tacy poniosą wtórą śmierć.

„Oto wszystko nowe czynię”

Piąty wiersz z naszych rozważań obejmuje cały wiek Tysiąclecia. Oto nasz Pan zasiada na tronie ziemskiej władzy i mówi: „Oto wszystko nowe czynię”. Ta wypowiedź nie odnosi się do kamieni, drzew, itd., lecz do wielkiej pracy, której Pan się podjął: do odrodzenia ludzkości, czyli tylu z potomków Adama, ilu w dogodnych warunkach wiedzy, doświadczenia i pomocy, rozwinie w pełni charakter zgodnie z wolą Bożą. Gdy zbliży się koniec wieku Tysiąclecia, praca ta będzie zakończona, wszyscy bezbożni będą wytraceni; wszyscy, którzy nie będą słuchać głosu tego Proroka i nauczyciela, zostaną odcięci od życia, zginą drugą śmiercią. Z kolei wszyscy chętni i posłuszni staną się „nowymi”, zostaną przyprowadzeni do pełnej doskonałości, zgodnie z pierwotnym Bożym zamiarem.

Święty Jan zapisał te świadectwa dlatego, że są one prawdziwe i wierne, tak jak prawdziwy i wierny jest Ten, który je obiecał. To uroczyste zapewnienie wierności i prawdziwości zawiera w sobie nawiązanie do obecnych warunków, które zdają się być tak przeciwne do wyniku całej tej wspaniałej restytucji. Aż trudno zupełnie uwierzyć i zaufać komukolwiek, oprócz tych, którzy nauczyli się chodzić z Bogiem i w swych słabościach opierać się na Jego mocy w celu zdobycia wszystkich wielkich i wspaniałych rzeczy, które obiecał. Dla innych te rzeczy są nieprawdziwe, tak jak nieprawdziwy dla nich jest Bóg, który je obiecał. Kwestie, które omawiamy, są dla nich „pustymi baśniami”, bajkami i fantastycznymi wymysłami; ale dla nas, którzy wierzymy w te obietnice, są one bardzo drogie, tak jak drogi dla nas jest Ten, od którego je otrzymaliśmy. Będziemy Mu ufać wprost proporcjonalnie do tego, jak dobrze go poznamy (1 Piotra 2:7).

Siedzący na tronie (Chrystus) oświadcza, że przy końcu wieku Tysiąclecia „wykonało się”. Innymi słowy, moje wielkie dzieło zostało wykonane: „Jam jest Alfa i Omega” (A i Z), początek i koniec. Dobroć Ojca z przyjemnością dozwoliła, aby Ten błogosławiony, jedyny Syn Ojca, wypełnił program odkupienia i restytucji. Przez swoje posłuszeństwo w rzeczach, które wycierpiał, miał udowodnić, że jest godnym tego, aby wiecznie być współtowarzyszem i przedstawicielem Ojca. Przez niego miały się spełniać wszystkie rzeczy zamierzone przez Ojca. On był tym, przez którego wszystko się stało. To jest Ten, który w czasie wieku Tysiąclecia udzieli wszystkim chętnym i posłusznym wody żywota, wiecznego życia — przywileju wiecznej egzystencji. Jednak zanim się to stanie, ludzie muszą tego pragnąć, pożądać; to pożądanie musi być objawione przez posłuszeństwo względem warunków prawa, które będzie udzielone każdemu darmo. Nasz Pan rzekł do Marty: „Jam jest zmartwychwstanie i żywot”. Ktokolwiek wierzy w Niego i Mu ufa, chociażby był umarły, żyć będzie — zdobędzie życie doskonałe, unikając stanu śmierci, aż przy końcu Tysią-



clecia otrzyma życie w pełni. Każdy, kto tak żyć będzie, wierząc i mając zaufanie do Życiodawcy, okazując posłuszeństwo Jego wskazówkom, nigdy nie umrze.

Nasz Pan dodaje: „Zwycięzca odziedziczy to wszystko, i będę mu Bogiem, a on będzie mi synem” (Obj. 21:7). Adresatami tej wypowiedzi nie jest klasa Oblubienicy, wybierana w Wieku Ewangelii, ale klasa owiec (Mat. 25:32-33). Chodzi tu o takich ludzi, którzy w czasie wieku Tysiąclecia staną się Pańskimi owcami i będą słuchać Jego głosu. Do takich ludzi, którzy będą w harmonii z planem Ojca, pod koniec wieku Tysiąclecia powie On: „Pójdźcie błogosławić Ojca mego; odziedziczcie królestwo wam zgotowane od założenia świata”. Ludzie ci nie są zaproszeni, aby odziedziczyć Królestwo Niebieskie przygotowane dla nas, współdziedziców z Panem. Oni odziedziczą ziemię, odkupione posiadanie — wejdą na powrót w stan posiadania ojca Adama, które on stracił dla siebie i swych dzieci przez nieposłuszeństwo. Posiadanie to zostało odkupione przez Jezusa Jego drogocenną krwią, a przy końcu Tysiąclecia zostanie zwrócone wszystkim dzieciom Adama, które przyjmą od Jezusa tą łaskę. W ten sposób zostaną przez Niego odrodzeni i staną się Jego synami, a On będzie ich Bogiem, ich „Ojcem” (Iz. 9:6).

Świetność miasta niebieskiego

Zastanówmy się teraz nad „miastem”, uwielbionym Kościołem, klasą królestwa, która w czasie wieku Tysiąclecia będzie „Królami i Kapłanami Bożymi i będą królować na ziemi” przez „tysiąc lat” (Obj. 5:10; Obj. 20:4). Będą oni klasą — miastem — uwielbionego Kościoła. Słowo Boże mówi o tej klasie, że „nie będzie mieć potrzeby słońca lub księżyca, albowiem Chwała Boża ją oświeci” (Obj. 21:23; Obj. 22:5). Nic w tym zdaniu nie wskazuje na to, że w ciągu wieku Tysiąclecia świat nie będzie korzystał z dosłownego światła słonecznego lub światła księżyca. Prawdą jest i to, że Kościół, jako duchowe istoty, nie będzie mieć potrzeby korzystania ze światła literalnego słońca lub literalnego księżyca, jednak myśl zawarta w tym wersecie jest głębsza. Słońce i księżyc o jakich tu jest mowa są symboliczne, podobnie jak w Obj. 12:1. Słońce przedstawia światło wieku Ewangelii, natomiast księżyc przedstawia odbicie światła Ewangelii w pismach Prawa i proroków poprzednich dyspensacji. Uwielbiony Kościół nie będzie miał wówczas potrzeby korzystania ze światła, z którego w obecnym czasie tak wiele korzysta przez Ducha i Słowo, Prawo i proroków. Zamiast nich, Kościół będzie korzystał z o wiele większej chwały, o której to Apostoł mówi, „Teraz [z całym światem, przywilejami, sposobnościami, z których wspólnie korzystamy co do kwestii odnoszących się do Boga, opisanych w Prawie i Prorokach, a także przez instrukcje i prowadzenie przez Ducha w obecnym czasie] widzimy przez zwierciadło i niby w zagadce, ale wówczas twarzą w twarz. Teraz poznanie moje jest częściowe, ale wówczas poznam tak, jak

jestem poznany” (1 Kor. 13:12).

Kościół, Świątynia Boga, będzie tak napełniony poznanem Boga, że nic więcej nie będzie można dodać do ich błogosławieństw wiedzy i Boskiej łaski. Od Kościoła będzie wychodzić blask chwały Bożej, która będzie leczyć i błogosławić świat w czasie wieku Tysiąclecia. To jest właśnie to Słońce Sprawiedliwości, o którym nasz Pan mówi w taki sposób: „Tedy sprawiedliwi lśnić się będą, jako słońce w królestwie Ojca swego” (Mat. 13:43). Jednym z tych sprawiedliwych jest oczywiście nasz Pan Jezus, jako Głowa uwielbionego Kościoła. To samo Słońce Sprawiedliwości jest wymienione przez Proroka, który napisał: „Ale wam, którzy się boicie imienia mego wszędzie Słońce Sprawiedliwości, a zdrowie będzie na skrzydłach Jego” (Mal. 4:2). Jednak będąc tak napełnieni chwałą Pańską, nie powinniśmy przeoczyć faktu, na który Apostoł zwraca szczególną uwagę, mówiąc, że Chrystus jest Głową Kościoła tak, jak Bóg jest Głową Jezusa Chrystusa.

Kiedy Słońce Sprawiedliwości zacznie przyświecać, przynosząc błogosławieństwa uzdrowienia, podniesienia do życia, poprawy moralnej, umysłowej i fizycznej na całym świecie, wówczas narody będą chodziły w jego świetle. Słowa „które będą zbawione” (werset 24, BG) nie znajdują się w najstarszych manuskryptach. Co więcej, właśnie dlatego, że te narody nie są zbawione, będą potrzebować tego specjalnego światła wieku Tysiąclecia, w celu otrzymania oświecenia, zbawienia i restytucji. „A królowie ziemscy chwałę swoją do niego przyniosą”; przy czym wyrażenia „i cześć”, znajdującego się w niektórych przekładach (BG) również nie ma w najstarszych manuskryptach. Czytając określenia takie jak „narody” i „królowie” nie mamy rozumieć, że świat i ludzkość w czasie wieku Tysiąclecia będzie podzielona na różne narody i królestwa tak, jak ma to miejsce obecnie. Słowo „narody” przedstawia tutaj całą ludzkość. Wynika z tego, że nie tylko naród Izraelski będzie miał łaskę w królestwie Bożym, ale wiele narodów, jako potomstwo Adama rozumiane całościowo. Słowo „królowie” odnosi się do tych przywódców na świecie, którzy w czasie wieku Tysiąclecia będą głównymi przedstawicielami niewidzialnego, niebieskiego, duchowego królestwa Chrystusowego. Jak już zaznaczyliśmy, książętami tymi będą Abraham, Izak, Jakub i wszyscy wierni Prorocy poprzednich dyspensacji, którzy umiłowali Boga zanim nastąpiło otwarcie powołania do klasy królestwa i Oblubienicy. Z tej przyczyny nie mają oni przywileju znajdować się w tej klasie, ale przez wzgląd na okazaną wiarę będą książętami, których Pan ustanowi na całej ziemi. Najpierw będą oni jednak uczynieni doskonałymi ludźmi, zdolnymi do wykonania powierzonej im pracy. Będzie to dla nich nagroda za wierność względem Boga w czasach ciemności, w których żyli, za okazywanie miłości dla sprawiedliwości i zaufanie Najwyższemu.



Przyniesienie przez nich swej chwały do miasta, do Królestwa, przedstawia uznanie przez nich rządów i władzy tego niebieskiego Królestwa. Wskazuje to na oddanie temu Królestwu szacunku, chwały, dziękczynienia, uwielbienia i posłuszeństwa, jako porządku ustanowionemu przez Boga. To oddawanie chwały trwać będzie przez cały wiek Tysiąclecia. Ci książęta, ustanowieni na całej ziemi, dadzą poznać ludziom, że sprawowanie władzy, wykonywanie sądu i egzekwowanie zasad sprawiedliwości nie odbywa się w ich własnym imieniu, ale z upoważnienia udzielonego przez uwielbionego Chrystusa. W rezultacie, cała ludzkość odda należną cześć i chwałę Pańskim pomazańcom, przez których realizowane będzie jej odkupienie i restytucja. O tym właśnie jest mowa w wersecie 26.

Następnie, werset 27 dodaje: „I nie wnijdzie do niego nic nieczystego i czyniącego obrzydliwość i kłamstwo, tylko ci, którzy są napisami w księgach żywota Barankowych”. Czytając go trzeba mieć na uwadze to, że jest to księga pełna symboli, które choć odnoszą się do przyszłości, to jednak mają również zastosowanie do poświęconego, wybranego Kościoła Bożego w obecnym

wieku. W związku z tym, przesłanie to powinno być w pewnym stopniu zrozumiane przez tych, którzy starają się uczynić swoje powołanie i wybór pewnym. W „Barankowej księdze żywota” zapisani będą tylko ci, którzy będą dziedzicami wraz z Chrystusem, których imiona są zapisywane w niebie już w tym wieku, którzy okazują wierność swemu przymierz. Jest to wielka nagroda za wierność, ale również wielkie ostrzeżenie przed sprzyjaniem czemukolwiek, co jest nieczyste, nieprawdziwe lub pod jakimkolwiek względem sprzeczne z boskim standardem świętości. Jeżeli docenić będziemy wspaniałe obietnice dane Kościołowi i światu, będą one wywierać na nas swój wpływ. Dzięki nim mamy zachowywać nasze szaty wolnymi od plam lub zmarszczek; mamy nienawidzić wszelkich cielesnych zanieczyszczeń, które mogłyby splamić naszą szatę usprawiedliwienia. Mamy w modlitwie starać się usunąć wszelkie takie skazy, które mogłyby wystąpić na naszej szacie weselnej, abyśmy mogli trwać w Pańskiej miłości, a we właściwym czasie „spotkać się w dziedzictwie Świętych w Światłości”.

Watch Tower

W.T. R-2832-1900

Brzask 08-09/1935 cz.1 w miesiącu sierpniu (08), str. 124-127 i cz.2 w miesiącu wrześniu (09), str. 140-142